

Jarosław Flis*
Dariusz Stolicki**

POWSZECHNOŚĆ I PARTYKULARYZM – PRZECHYŁY TERYTORYALNE W WYBORACH SEJMIKOWYCH 2006-2014

Przedstawiony artykuł jest próbą pokazania, w jaki sposób podziały partyjne i terytorialne krzyżują się w przypadku wyborów sejmików. Jest poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie wybory przyczyniają się do pogłębienia, a w jakim do przewyciężenia podziałów terytorialnych.

Jednym z podstawowych problemów nauki o polityce, w tym tej jej części, która odwołuje się do zachowań społecznych, jest pytanie o równowagę pomiędzy integracją danej politycznej całości (czy to całego narodu, czy społeczności o mniejszej skali) a podziałami, które w niej występują. W swojej fundamentalnej pracy James G. March i Johan P. Olsen uwypuklili wagę instytucjonalnej równowagi pomiędzy tymi dwoma czynnikami (March, Olsen 2005, s. 148). Zwracają oni uwagę na dwa typy instytucji. Pierwszy to te, których zadaniem jest agregacja preferencji. Można je traktować jako instytucjonalizację różnic pomiędzy częściami społeczeństwa. W szczególności zaś tych, które wynikają z opowiedzenia się po jednej ze stron na głównych osiach ideowych, dotyczących ekonomii i obyczajaju. Agregacja preferencji dotyczyć też może bardziej konkretnych różnic interesów i podejścia do rozwiązywania pojedynczych problemów. Z drugiej zaś strony funkcjonują instytucje, których zadaniem jest integracja, czy to symboliczna, czy ideowa, czy wreszcie organizacyjna. Sprawia ona, że dana społeczność czuje się jednością i w istotnej części podziela spójne wyobrażenia na temat podstawowych reguł zbiorowego działania. Ten szeroko rozumiany problem

***Jarosław Flis** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie socjologii, Uniwersytet Jagielloński; zainteresowania naukowe: socjologia polityki, systemy wyborcze, komunikacja społeczna, zarządzanie w sektorze publicznym; e-mail: jaroslaw.flis@uj.edu.pl

****Dariusz Stolicki** – magister politologii, student studiów doktoranckich w zakresie nauk o polityce, Uniwersytet Jagielloński; zainteresowania naukowe: matematyka wyborcza, badania ilościowe nad wyborami i stanowieniem prawa, amerykański system prawny i polityczny, metody Monte Carlo; e-mail: dariusz.stolicki@uj.edu.pl

przekłada się na problem niższego rzędu: w jaki sposób równowaga pomiędzy integracją a podziałami przekłada się na zachowania wyborcze.

Równowaga ta interferuje z drugim kluczowym rozróżnieniem w życiu politycznym, czyli podziałem na rządzących i opozycję. Generalnie obowiązująca we współczesnych demokracjach zasada rządu większości, alternacji władzy i stałego zagrożenia utraty władzy przez tych, którzy ją sprawują, w sposób nieuchronny odwołuje się do istniejących podziałów. Z zasady w pierwszej kolejności podkreśla się tutaj znaczenie podziałów ideowych i na tym właśnie polu koncentrują się głównie badania dotyczące stopnia polaryzacji, głębokości takich podziałów i ich społecznego zaplecza. Niemniej, na drugim planie pojawia się tu też pytanie o terytorialny wymiar takich podziałów. Jest to zjawisko teoretycznie możliwe do uniknięcia – można sobie wyobrazić, że podziały ideowe w żaden sposób nie przekładają się na podziały terytorialne i w obrębie danej społeczności rywalizacja ideowa nie ma wymiaru terytorialnego. W praktyce jednak powszechnie przyjmuje się, że rywalizacja ma taki wymiar – potwierdzają to wszystkie dostępne dane, których kwintesencją są studia nad geografią wyborczą. Sprawa ta ma również istotne znaczenie dla stosowanych rozwiązań dotyczących systemów wyborczych i jest kształtowana przez takie systemy (Norris 2004, s. 16-22). Terytorialne podłoże podziałów ideowych wynika z tego, że podziały takie są w znacznej mierze oparte na różnych stylach życia, zamożności czy doświadczeniach historycznych. A te właśnie czynniki bardzo często są związane z miejscem osiedlenia, podziałami wieś-miasto, wielkością miejscowości czy innymi czynnikami geograficznymi, wpływającymi na zamożność (np. surowce naturalne, szlaki handlowe itd.).

Podłożem zarówno podziałów, jak i integracji, może być również dystrybucja wyposażenia zbiorowego. Chodzi tu o takie instytucje czy inwestycje, które mają swój nieuchronny wymiar terytorialny – jak dostępność komunikacyjna, miejsce zlokalizowania urzędów czy uczelni wyższych. W takich przypadkach podziały terytorialne nie muszą mieć żadnego wymiaru ideowego i opierają się wyłącznie na różnicach terytorialnych samych w sobie. Mogą być one bowiem podstawą rozstrzygnięcia tego, w jakiej kolejności będzie się budować drogi czy gdzie usytuuje się istotne z punktu widzenia rozwoju instytucje, które finansowane są z podatków zbieranych w całej jednostce. Wiele analiz wskazuje na to, że, w szczególności na poziomie lokalnym, właśnie konflikty i podziały pozbawione podłoża ideowego są istotnym problemem (Dudek-Mańkowska, Lackowska-Madurowicz 2012). Są one czynnikiem przesądzającym o zachowaniach wyborczych, ocenie skuteczności działania władzy i agregacji preferencji wyrażanych przez głosowanie

w sytuacji, gdy ogólne podziały ideowe i partyjne odgrywają mniejszą rolę (Gendźwiłł, Żółtak 2012; Kjaer, Elklit 2010).

Specyfika wyborów sejmikowych

Wojewódzkie wybory samorządowe stanowią ciekawy materiał, gdyż polskie sejmiki są miejscem, w którym ogólnokrajowe podziały polityczne spotykają się z wykraczającymi poza nie tożsamościami terytorialnymi czy lokalnymi inicjatywami politycznymi (Wojtasik 2017). Z jednej strony wybory do sejmików są zdominowane przez sejmowe, ogólnokrajowe partie polityczne, które zdobywają większość mandatów. Z drugiej strony nie jest to dominacja stuprocentowa i w poszczególnych województwach (w niektórych stale, a w innych w pojedynczych przypadkach) pojawiają się i odnoszą sukces wyborczy lokalne inicjatywy, odwołujące się do regionalnych tożsamości i wykraczające ponad ogólnokrajowe podziały. Jednak w odróżnieniu od tych, z którymi mamy do czynienia w wyborach gminnych czy powiatowych, takie lokalne inicjatywy zawsze muszą konkurować ze wszystkimi ogólnopolskimi partiami. Nie są zatem nigdy próbą ukrycia tożsamości i budowania specyficznych porozumień, będących lokalnymi mutacjami partii politycznych, tworzonymi na potrzeby miejscowej rywalizacji – łącząc w ten sposób korzyści płynące z ogólnokrajowych tożsamości politycznych, z odwołaniem do mitu bezpartyjności, mającego w Polsce istotne znaczenie ograniczające negatywne uczucia (Bukowski i in. 2016).

Przeprowadzone badania opierają się na trzech cyklach wyborczych – wyborach sejmikowych 2006, 2010 i 2014 roku. We wszystkich tych wyborach stałym elementem był udział czterech ogólnopolskich partii politycznych. Wymieniając je w kolejności uśrednionego wyniku, mowa tutaj o Platformie Obywatelskiej, Prawie i Sprawiedliwości, Polskim Stronnictwie Ludowym i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W przypadku tej ostatniej partii, można było zaobserwować zmiany w formalnej tożsamości. W odróżnieniu od trzech pierwszych partii, SLD wystawiał swoje listy występując w koalicji z mniejszymi ugrupowaniami, czy to jako komitety SLD-Demokraci, czy SLD-Zjednoczona Lewica. Pomimo tego, wszystkie dane wskazują na to, że inicjatywy te mogą być traktowane jako jeden podmiot w analizach porównawczych. Jednostką takiej analizy jest województwo. Wspólną cechą tych trzech wyborów między 2006 a 2014 rokiem jest to, że w każdym z nich (z jednym tylko wyjątkiem), każde z tych ugrupowań przekroczyło próg wyborczy. Jedynie lista SLD w województwie małopolskim w 2014 roku nie przekroczyło 5% – jednak poparcie na poziomie 4,7% było bardzo bliskie tej bariery.

Jeśli chodzi o ugrupowania regionalne, to w analizie wzięto pod uwagę te z nich, które przekroczyły próg wyborczy i zdobyły mandaty. Te dwa warunki nie są tożsame – Wspólnota Małopolska w wyborach 2010 roku zdobyła 6% głosów w skali województwa (czyli uczestniczyła w podziale mandatów), jednak żadnego mandatu ostatecznie nie uzyskała, nie przekraczając naturalnego progu wyborczego w żadnym z okręgów.

Jeśli chodzi o komitety, które występowały tylko w pojedynczych województwach, to można podzielić je na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowią te związane z wyraźną tożsamością etniczną – czyli komitet Mniejszość Niemiecka w województwie opolskim oraz Ruch Autonomii Śląska w województwie śląskim. Wystartowały one we wszystkich trzech wyborach i za każdym razem brały udział w podziale mandatów.

Pojawia się tutaj jeszcze siedem przypadków udanych startów ugrupowań regionalnych bez powiązania z aspektem etnicznym. Najwięcej z nich, cztery, miało miejsce w wyborach 2014 roku, dwa w wyborach 2010 i jeden w wyborach 2006 roku. W żadnym jednak przypadku inicjatywy te nie były stałe w takim stopniu, aby wystartować we wszystkich trzech wyborach.

W dziewięciu województwach silne regionalne listy nie pojawiły się w żadnych wyborach, zaś w siedmiu województwach pojawiły się chociaż raz. Również tutaj występuje równowaga. W żadnym jednak województwie nie doszło do sytuacji, w której pojawiłyby się dwie regionalne inicjatywy. Zatem liczba podmiotów biorących udział w podziale mandatów nigdy nie przekroczyła pięciu. Jedynie w przypadku Małopolski w 2014 roku w podziale mandatów udział brały tylko trzy podmioty. Generalnie dwa podstawowe przypadki to takie, w których mandaty rozdzielono albo pomiędzy pięć komitetów (wszystkie partie ogólnopolskie i komitet regionalny), albo cztery (wyłącznie partie sejmowe).

Przechyły terytorialne

Szczegółowym celem tego artykułu jest analiza zróżnicowania poparcia dla poszczególnych ugrupowań w ramach każdego z województw. Analiza taka idzie tropem wyznaczanym przez badaczy polaryzacji i nacjonalizacji systemu politycznego¹. Dla potrzeb analiz polityki lokalnej w szczególności

¹Więcej na ten temat: Golosov G. V. (2016), Party System Nationalization, „Party Politics”, Vol. 22, No. 3, s. 278-288, doi: 10.1177/1354068814549342. Jones M. P. (2003), Scott Mainwaring, The Nationalization of Parties and Party Systems, „Party Politics”, Vol. 9, No. 2, s. 139-166, doi: 10.1177/13540688030092002. Kasuya Y., Moenius J. (2008), The Nationalization of Party Systems: Conceptual Issues and Alternative District-focused Measures, „Electoral Studies”, Vol. 27, No. 1, s. 126-135, doi: 10.1016/j.electstud.2007.09.004. Agnew J. (1996), Mapping Politics: How Context Co-

używanym wskaźnikiem jest wskaźnik przechyłu, który został już zaproponowany przez autorów przy badaniach lokalnych scen politycznych w polskich gminach i w przypadku bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów². Zastosowany wskaźnik przechyłu obrazuje kąt wychylenia tworzony przez porównanie procentowego poparcia w tej połowie województwa, w której dane ugrupowanie ma wyższe poparcie z tą połową, w której ma poparcie niższe³. Taki wskaźnik jest łatwy do opisanego w następujący sposób: przyjmuje on wartość 0, jeśli poparcie danego ugrupowania w całej jednostce jest identyczne. Wtedy poparcie w „lepszej” i „gorszej” części jest takie samo i nie ma żadnego wychylenia. Natomiast ma on wartość 90 (pełne wychylenie) wtedy, gdy wszystkie głosy oddane na ugrupowanie padły w „lepszej” części, podczas gdy w części „gorszej” nie padł na nie żaden głos.

Jednostką, którą zastosowano do podziału jest powiat jako podstawowa jednostka życia politycznego województwa, wpływająca na zachowania wyborcze. Dla każdej pary województwo-ugrupowanie powiaty posortowano według wysokości poparcia danej partii i na tej podstawie podzielono województwo na dwie części. W przypadku powiatów środkowych, oddane w nich głosy dzielono proporcjonalnie w taki sposób, aby dwie połowy (ta „lepsza” i „gorsza” z punktu widzenia danej partii) miały tę samą wielkość.

Ważnym elementem sytuacji w sejmikach jest również skala zmienności wielkości poparcia dla poszczególnych partii. W odróżnieniu od wyborów lokalnych, w których zdarzają się przypadki bardzo wysokiego poparcia (przekraczającego nawet 80%), co w nieuchronny sposób zmniejsza różnicę pomiędzy „lepszą” i „gorszą” częścią, w przypadku wyborów sejmikowych w żadnym z województw żadne ugrupowanie nie przekroczyło poparcia na poziomie 50%. W związku z tym, również teoretycznie możliwe było, aby dane ugrupowanie miało pełne wychylenie, zdobywając wszystkie głosy łącznie w „lepszej” części. Oczywiście, nieuchronne matematyczne efekty związane z tak zdefiniowanym wskaźnikiem są warte dalszej rozważenia. Niemniej jest to wskaźnik pozwalający uchwycić to, w jaki sposób różnicuje

unts in Electoral Geography, „Political Geography”, Vol. 15, No. 2, s. 129-146, doi: 10.1016/0962-6298(95)00076-3. Dixit A. K., Weibull J. W. (2007), Political Polarization, „Proceedings of the National Academy of Sciences”, Vol. 104, No. 18, s. 7351-7356, doi: 10.1073/pnas.0702071104. Lago I., Montero J. R. (2013), Defining and Measuring Party System Nationalization, „European Political Science Review”, Vol. 6, No. 2, s. 191-211, doi: 10.1017/s1755773913000027.

²J. Flis, D. Stolicki, *Przechyły terytorialne – zróżnicowania wyborczej bazy samorządowych włodarzy*, [w:] *Geografia wyborcza Polski. Interpretacje postaw i zachowań obywateli*, red. T. Koziełło, D. Szczepański, Rzeszów 2018 (artykuł w druku).

³Mówiąc ściśle, jest to znormalizowany arcus tangens ilorazu poparcia w „lepszej” i „gorszej” części.

się – oraz co istotne, jak zmienia się – poparcie w poszczególnych częściach województwa.

Wartym odnotowania elementem jest również kompletność organizacyjna sejmikowej rywalizacji politycznej. Wszystkie ugrupowania ogólnopolskie wystawiają swoje listy we wszystkich okręgach wyborczych. Nie jest to już normą np. w wyborach powiatowych.

Waga terytorialnego zróżnicowania poparcia poszczególnych ugrupowań jest istotna także z tego powodu, że sejmikowe sceny polityczne są wyraźnie uporządkowane. O ile bowiem w przypadku lokalnych scen politycznych podziały w radach nie zawsze układają się w czytelny podział na rządzących i opozycję, o tyle w przypadku sejmików jest to już regułą. Zgodnie z obyczajem parlamentarnym zawierane są w nich koalicje, a podział na rządzących i opozycję jest co do zasady jednoznaczny. W przypadku istotnych przechyłów terytorialnych wyborczej bazy poszczególnych ugrupowań można domniemywać, że podziały na linii rządzący-opozycja będą nakładać się na podziały przestrzenne. To zaś może nasilać konflikty na tym tle, nadając im dodatkowy sens. Gdyby podział rządzący-opozycja nie miał istotnej składowej przestrzennej, wtedy można się spodziewać, że poszczególne partie będą mieć istotną rolę w integracji całej jednostki. Będą reprezentować ogół wyborców, nie zaś tylko geograficznie wydzieloną część.

Zróżnicowanie poparcia

W załączonej tabeli 2 zestawiono przechyły dla wszystkich partii w trzech kolejnych wyborach samorządowych w rozbiciu na poszczególne województwa. Szarym tłem zaznaczono 25% przypadków najniższego przechyłu, natomiast ciemnoszarym tłem z białymi literami zaznaczono przypadki największego przechyłu. Widać bardzo wyraźnie zróżnicowanie poszczególnych partii, ale też i poszczególnych województw. Te dwa zróżnicowania wzajemnie się przecinają, tworząc wzory dla danych przypadków. Jednocześnie widać też, że sytuacja poszczególnych partii w poszczególnych wyborach tworzy wyraźne podobieństwo – choć występują tu zarówno wzory, jak i odstępstwa od nich.

Pierwszą kwestią jest pytanie o zróżnicowanie w poszczególnych województwach (tabela 1). Istotne różnice pomiędzy województwami dotyczą ich wielkości i tradycji historycznych oraz struktury osadniczej. Tego typu zróżnicowanie jest bardzo wyraźne i przekłada się na wysokość średniego, ważonego przechyłu (ważonego wielkością poparcia dla poszczególnych ugrupowań składających się na taki wynik).

Tabela 1

Średnie przechyły terytorialne ugrupowań mandatowych w sejmikach
w wyborach 2006-2010-2014

Województwo	Średni przechył	Średnia ważona
dolnośląskie	30,5	28,8
kujawsko-pomorskie	37,6	35,5
lubelskie	36,2	34,4
lubuskie	28,9	27,8
łódzkie	35,1	34,4
małopolskie	35,6	29,2
mazowieckie	45,0	44,2
opolskie	34,8	40,9
podkarpackie	32,5	28,2
podlaskie	44,3	40,6
pomorskie	33,6	26,3
śląskie	33,3	31,1
świętokrzyskie	32,7	34,2
warmińsko-mazurskie	33,1	33,0
wielkopolskie	33,9	34,3
zachodniopomorskie	29,6	26,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Nie powinno być zaskoczeniem, że największy przechył, sięgający 45 stopni, jest udziałem województwa mazowieckiego. Około 1/3 tego województwa stanowi miasto Warszawa, natomiast inną istotną jego częścią są powiaty ziemskie, które bardzo różnią się od stolicy pod względem zamożności, tradycji historycznych i wreszcie preferencji politycznych. Drugie co do przechyłu z kolei jest województwo opolskie. O ile województwo mazowieckie jest największym z województw, o tyle opolskie jest najmniejszym. Tutaj źródłem zróżnicowania jest przede wszystkim to, że w części województwa zamieszkuje ludność autochtoniczna, w której istotne poparcie zdobywa lista Mniejszości Niemieckiej. W drugiej połowie dominuje ludność przesiedleńcza, co również przekłada się na zróżnicowanie poparcia dla ugrupowań.

Kolejny co do wielkości przechył, także powyżej 40 stopni, dotyczy województwa podlaskiego. Tutaj sytuacja jest podobna jak w przypadku województwa mazowieckiego. Istotną częścią jednostki jest samo miasto Białystok, które różni się wzorami zachowań politycznych od otaczających

go powiatów ziemskich, tworzących większą część województwa. Listę czterech największych przechyłów (choć jest już on wyraźnie niższy) zamyka województwo kujawsko-pomorskie. Obejmuje ono obszary o zupełnie odmiennych tradycjach historycznych – zarówno ziemie zaboru rosyjskiego, jak i pruskiego.

Na przeciwległym końcu znajduje się województwo pomorskie. Jest to o tyle zaskakujące, że ono również składa się z silnego ośrodka metropolitalnego w postaci Trójmiasta, jak i łączy w sobie różne tradycje historyczne z zasiedziałą ludnością Kaszub oraz obszarami przesiedleńczymi w części byłego województwa słupskiego i na wschód od Wisły. Istotne jest tutaj zestawienie z pozostałymi województwami o najniższym wychyleniu. Są to województwa zachodniopomorskie i lubuskie, czyli również obszary przesiedleńcze. Wydaje się, że istotną przesłanką dla takiego zróżnicowania jest, po pierwsze, wysoki poziom urbanizacji tych obszarów, a po drugie, zdecydowanie mniejsze niż we wschodniej części kraju (zwłaszcza w dawnym zaborze rosyjskim) zróżnicowanie zachowań wyborczych pomiędzy obszarami wiejskimi a miastami (Flis 2014, s. 120-140). Z kolei czwartym województwem w tej grupie jest województwo podkarpackie, w którym Rzeszów jako największy ośrodek miejski stanowi względnie niewielką część województwa. Jednocześnie w Galicji występują mniejsze niż w byłym Królestwie Kongresowym, choć i tak większe niż na Ziemiach Odzyskanych, różnice pomiędzy zachowaniami wyborczymi terenów wiejskich i miast.

Zróżnicowanie wyborczej bazy ugrupowań

Ta świadomość jest istotna dla drugiego kluczowego rozróżnienia, opartego na rodzaju partii. Średni przechył dla wszystkich 205 przypadków wynosi nieomal 37 stopni, zaś średnia ważona takich przechyłów to 33 stopnie. Taka różnica jest pierwszym sygnałem, że ugrupowania o większym poparciu mają mniejsze wychylenia niż te o poparciu niższym.

Największe wychylenia są udziałem ugrupowań regionalnych, w szczególności tych odwołujących się do tożsamości etnicznych, czyli Mniejszości Niemieckiej i Ruchu Autonomii Śląska. Tutaj zbliżone są do maksymalnych, sięgając 80 stopni. Wiąże się to z tym, że województwa opolskie i śląskie łączą w sobie tereny o różnych tradycjach historycznych i tylko na części z nich zamieszkuje ludność, do której adresowany jest przekaz tych ugrupowań. Stąd komitety w „lepszem” połowie województwa mają ponad dziesięciokrotnie większe poparcie niż w drugiej części. W przypadku list Mniejszości Niemieckiej poparcie rozkłada się na około 30% w „lepszem” połowie i około 3% w „gorszej””. Dla Ruchu Autonomii Śląska, jest to zróżnicowanie

w granicach 7,5-15% w „lepszey” części i około 1% (czyli jest to poparcie śladowe) w „gorszej” połowie, która nie należy do Śląska jako krainy historycznej – w Częstochowie, Zagłębiu czy Żywiecczyźnie. Średnia ważona wychylenia ugrupowań regionalnych wynosi 64 stopnie. Mając na uwadze, że średnia ważona dla wszystkich przypadków to 33 stopnie, warto zauważyć, że w zasadzie wszystkie ugrupowania regionalne mają wychylenie wyraźnie większe.

Drugim ugrupowaniem pod względem średniego wychylenia jest PSL. Jego średnie ważone odchylenie wynosi 49 stopni. Jest ono najwyższe w przypadku województwa mazowieckiego w wyborach 2006 roku, gdy sięgnęło 75 stopni. Najniższe było zaś w województwie świętokrzyskim w 2014 roku, gdzie wyniosło mniej niż 33 stopnie. Generalnie jednak zdecydowana większość przypadków z kwartyła najwyższych odchyżeń dotyczy właśnie listy PSL. Największe wychylenia dotyczą województwa mazowieckiego, co wiąże się z opozycją terenów wiejskich i warszawskich obszarów metropolitalnych. Przypadki, w których we wszystkich wyborach odchylenia znalazły się w górnym kwartylu dotyczą województwa kujawsko-pomorskiego, podlaskiego, pomorskiego, śląskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. We wszystkich tych województwach poparcie dla PSL jest umiarkowane i co istotne, wszędzie tam występują znaczące obszary miejskie, w których poparcie dla tej partii jest niewielkie.

Na przeciwnym biegunie spektrum zróżnicowania przechylów znajduje się PiS. Przytłaczająca większość przypadków najmniejszych odchyżeń jest udziałem właśnie tego ugrupowania. Średnie ważone wychylenie PiS to 20 stopni, czyli o ponad 1/3 mniej niż dla wszystkich przypadków łącznie. Jest to o tyle istotne, że partia ta jest postrzegana jako taka, która zyskuje poparcie przede wszystkim w mniejszych ośrodkach. Sugeruje to, że jej poparcie powinno być wyraźnie zróżnicowane. Tymczasem różnice w poparciu między największymi obszarami miejskimi i terenami wiejskimi są w przypadku PiS zdecydowanie mniejsze niż w wypadku PSL i PO, ale także SLD. W zasadzie tylko w województwie opolskim w żadnych wyborach lista PiS nie znalazła się w grupie najmniej przechylonych komitetów. Wynika to najpewniej z tego, że społeczna baza Mniejszości Niemieckiej jest bardzo zbliżona do bazy społecznej PiS. Niemniej, ze względu na bardzo mocne akcentowanie tożsamości narodowej przez PiS, droga do wyborców o podobnym statusie społecznym jest dla tej partii zdecydowanie trudniejsza w tej części Śląska, w której zamieszkuje ludność autochtoniczna.

Najmniejsze wychylenie ze wszystkich przypadków – wynoszące poniżej 10 stopni – dotyczy również listy PiS w województwie łódzkim w wyborach 2010 roku. Warto zauważyć, że nawet jeśli motywacje osób mieszkających

w powiatach ziemskich i samej metropolii łódzkiej są prawdopodobnie inne, to jednak generalny poziom poparcia w tych częściach nie jest tak zróżnicowany jak u konkurencyjnych partii. Porównując sytuację w województwie łódzkim, wychylenie PiS jest czterokrotnie mniejsze niż PO i pięciokrotnie mniejsze niż PSL. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że elektorat koalicji rządzącej w latach 2007-2011 tworzył uzupełniające się odmienności – swego rodzaju yin-yang polskiej polityki. Ten strategiczny sojusz PO i PSL przekłada się na to, że każde z tych ugrupowań ma zdecydowanie bardziej zróżnicowane poparcie niż główna siła opozycyjna tamtego czasu, jaką było PiS.

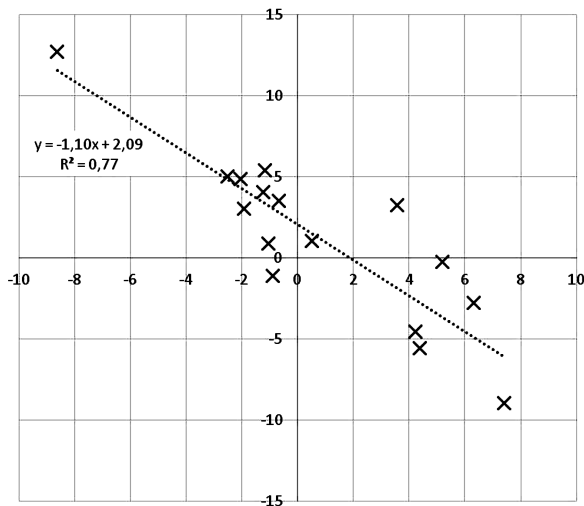
Jeśli chodzi o samą PO, to jej średnie ważone wychylenie jest nieznacznie niższe niż w przypadku wszystkich przypadków łącznie. Sytuacja tej partii jest jednak bardzo zróżnicowana. Są województwa, w których zróżnicowanie jej poparcia jest bardzo niskie, zbliżające się do poparcia PiS. To województwa zachodniopomorskie, dolnośląskie, lubuskie, opolskie, pomorskie i śląskie. Natomiast w niektórych województwach pojawia się bardzo wyraźne przechylenie, większe niż średnia dla wszystkich przypadków. To przede wszystkim województwa mazowieckie, lubelskie, łódzkie i podlaskie. Widać wyraźnie, że są to tereny byłego zaboru rosyjskiego, gdzie różnice pomiędzy zachowaniami politycznymi miast i obszarów wiejskich są zdecydowanie większe. Przekłada się to również na społeczną bazę rządzących koalicji. Tymczasem w tych województwach zachodniej Polski, w których różnice pomiędzy miastem i wsią nie są tak wyraźne, wychylenie PO jest niższe niż średnia. Warto zwrócić tutaj uwagę, że obszary, na których poparcie PO jest mniej zróżnicowane, są jednocześnie terenami, na których poparcie to jest generalnie większe. To jej mateczniki i miejsca, gdzie zdecydowanie wygrywa z konkurencją. Natomiast tam, gdzie jej wyniki są słabsze, widoczne są też istotne zróżnicowania terytorialne.

Wreszcie ostatnia ogólnopolska partia to SLD. Jej średnie wychylenie jest najbardziej zbliżone do średniej wszystkich przypadków. Jedynie w województwie kujawsko-pomorskim w 2006 roku wychylenie SLD znalazło się wśród najniższego kwartyłu, zaś w pięciu przypadkach w kwartyłu górnym. Dwa z nich dotyczą województwa podlaskiego, gdzie społeczną bazą dla SLD jest skoncentrowana terytorialnie ludność białoruska. Pozostałe przypadki to województwa kujawsko-pomorskie i śląskie, łączące różne tradycje historyczne i tylko część z nich tworzy obszary sprzyjające lewicy – czyli Kujawy i Zagłębie Dąbrowskie.

Generalnie można jednak dostrzec następujące zjawisko. Mniejsze ugrupowania są bardziej przechylone. Ich poparcie jest wyraźnie bardziej zróżnicowane niż w przypadku ugrupowań większych – w szczególności ugru-

powań zwycięskich. Po części jest to efekt matematyczny – im silniejsze dane ugrupowanie w swojej „lepszej” połowie województwa, tym trudniej o poprawienie tego wyniku (gdyż tym mniejszy jest zbiór wyborców jeszcze niepozyskanych) i *vice versa* – ale wyjaśnia on zaobserwowane zjawisko tylko w części.

Uzupełnieniem takich danych jest wykres pokazujący zmiany wychylenia i ich związek ze zmianami poparcia we wszystkich tych przypadkach, gdy doszło do zmiany kolejności w następujących wyborach – gdy zwycięzca poprzednich wyborów stracił swoją pozycję w następnych wyborach i został pokonany przez to ugrupowanie, które wcześniej cieszyło się niższym poparciem. Doszło do tego w czterech województwach – łódzkim, małopolskim, mazowieckim i podlaskim. W każdym z nich w wyborach 2006 roku wygrał PiS, który jednak przegrał z PO w roku 2010, by znów powrócić na pierwsze miejsce w wyborczym wyścigu w roku 2014.



Wykres 1. Związek zmiany przechyłu terytorialnego i zmiany poparcia w przypadku partii zdobywających lub tracących zwycięstwo w województwie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Przypadek czterech województw, w których doszło do zmiany zwycięcy, pokazuje bardzo wyraźnie zjawisko o potencjalnie kluczowym znaczeniu. Generalnie zwycięstwo wyborcze wiąże się ze zmniejszeniem różnicy pomiędzy „lepszą” i „gorszą” połową województwa. Natomiast porażka wiąże się z pogłębieniem takiej różnicy. Zależność taka jest bardzo silna jak na nauki społeczne i pozostaje taką nawet po pominięciu skrajnych przypadków.

Tabela 2

Przechyły ugrupowań mandatowych w wyborach sejmikowych 2006-2010-2014.

Wojewódz.	PO06	PO10	PO14	PiS06	PiS10	PiS14	PSL06	PSL10	PSL14	SLD06	SLD10	SLD14	REG06	REG10	REG14
dolnośląskie	19,1	17,7	24,5	15,0	18,1	19,5	44,7	59,7	45,3	27,9	34,7	39,3		50,0	52,9
kujawsko -pomorskie	36,9	27,7	36,4	20,6	18,2	17,6	66,0	62,9	57,9	22,8	36,1	48,2			
lubelskie	48,1	43,5	48,6	22,0	21,3	17,3	45,0	43,1	36,3	29,6	34,7	45,1			
lubuskie	16,7	16,6	29,1	25,0	17,3	25,0	56,8	34,9	33,6	30,9	27,2	33,8			50,9
łódzkie	40,8	39,3	44,5	10,6	9,4	13,0	59,6	57,5	52,1	39,7	27,9	26,7			
małopolskie	29,7	27,5	31,9	15,0	21,6	19,1	61,3	61,2	39,1	45,2	33,7	41,6			
mazowieckie	48,7	47,4	51,7	20,3	17,9	15,8	75,1	72,7	65,6	53,6	26,1	44,6			
opolskie	22,0	23,1	22,1	30,4	33,7	32,1	58,6	46,3	38,7	42,3	31,6	37,2	80,0	79,4	77,7
podkarpackie	36,1	35,4	39,5	19,6	17,0	14,6	40,8	38,3	33,4	44,7	33,6	36,8			
podlaskie	46,9	37,2	44,6	26,8	23,6	22,9	62,7	62,1	56,9	50,5	44,5	52,3			
pomorskie	22,5	19,7	20,7	18,1	19,9	16,2	71,5	65,5	49,2	33,1	32,6	33,7			
śląskie	19,8	21,1	23,0	18,4	18,3	22,2	54,8	55,9	47,6	33,1	36,6	48,8	76,8	76,9	78,4
święto -krzyskie	32,4	30,0	42,9	18,6	22,4	21,4	42,8	42,2	32,5	35,7	31,2	40,5	59,2	56,3	
warmińsko -mazurskie	27,0	27,1	31,1	28,0	19,6	26,1	56,3	42,2	37,7	46,1	28,2	27,6			
wielkopolskie	36,6	34,9	29,8	22,9	19,7	20,3	52,8	51,3	47,8	26,8	26,0	37,9			58,1
zachodnio pomorskie	23,2	18,1	15,8	24,6	26,4	19,8	52,3	55,4	48,0	24,1	23,1	24,1			41,2

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Wnioski

Wyjaśnieniem dla wszystkich tych zjawisk może być model, który sformułowany został w przywoływanym już opracowaniu dotyczącym wyników bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Znajduje on także potwierdzenie w wyborach zupełnie innego rodzaju. Model ten zakłada, że wybory regulowane są przez dwie siły. Pierwszą z nich jest partykularyzm, zaś drugą powszechność – zdolność do ucieleśnienia idei i przyciągnięcie wyborców, których motywacją nie jest obawa o reprezentowanie jednej części społeczeństwa podzielonej w oparciu o identyfikację terytorialną.

Partykularyzm jest istotnym motywem w przypadku mniejszych ugrupowań. Może wynikać z kryteriów etnicznych, stylu życia czy tradycji historycznych, ale również, jak w przypadku ugrupowań regionalnych niemających oparcia w etniczności, wiązać się z personalizacją, osobistym przywództwem i pozycją konkretnych kandydatów, znanych tylko w części danej jednostki. Taki partykularyzm pozwala zaistnieć w polityce, przekroczyć próg wyborczy i zdobyć reprezentację w ciele przedstawicielskim. Drugą siłą jest zaś powszechność rozumiana jako zdolność do objęcia swoim przekazem całej społeczności i jednostki, której dotyczą dane wybory. Taka powszechność wydaje się być warunkiem do przekroczenia pewnej granicy poparcia i do zwycięstwa wyborczego. Taka obserwacja jest obiecująca z punktu widzenia podziałów społecznych, a w szczególności ich politycznego wymiaru.

Z drugiej strony wyraźnie widoczne jest też pewne zjawisko, które może być potraktowane jako zagrożenie dla tak kształtowanej równowagi. To sytuacja, w której pojawiają się ugrupowania współpracujące ze sobą stale, aspirujące do innych części elektoratu, tworzące uzupełniające się odmienności o wyraźnie przestrzennym zróżnicowaniu. Być może jest to zjawisko nieuniknione, ale bez wątpienia jest to element, który zwiększa poziom napięcia w obrębie jednostki – nawet jeśli są one dzięki temu instytucjonalizowane. Sprawia to, że tworzy się mechanizm rozwiązywania powstających w ten sposób napięć.

Przedstawiony tutaj mechanizm tworzy pewnie pozytywny, generalny impuls, ale jednocześnie pokazuje też, gdzie mogą rodzić się napięcia. Ugrupowania, które reprezentują jakąś, być może pomijaną część społeczeństwa, pogłębiają podziały. Natomiast te, które dążą do ogarnięcia całej społeczności i zdobycia poparcia nieograniczonego terytorialnie są tymi, które prowadzą do mniejszych napięć terytorialnych. Nie zawsze oznacza to mniejszy poziom napięcia politycznego, gdyż może ono iść w poprzek podziałów terytorialnych. Niemniej to właśnie one, wraz z odwołaniami do stereo-

typów, bywają bardzo często wykorzystywane w interpretacji ogólnopolskich podziałów politycznych – czasem zupełnie wbrew faktom. W takich interpretacjach próbuje się wyjaśniać podziały polityczne właśnie przez podziały terytorialne, sprowadzając je w całości właśnie do podziałów typu wieś-miasto, Polska A kontra Polska B, część północno-zachodnia przeciw południowo-wschodniej itd. Potrzeba odczytywania konfliktów przez terytorialną identyfikację swój-obcy jest obecna w życiu społecznym i dotyczących go refleksjach wielu autorów jako stały motyw, stanowiąc ważny czynnik interpretacyjny. Jednak rzeczywiste znaczenie takich podziałów wymaga bardziej precyzyjnych analiz, a przedstawiony tu opis sytuacji polskich województw jest jednym z wielu, niezbędnych jeszcze do podjęcia kroków.

Literatura

- AGNEW J. (1996), Mapping Politics: How Context Counts in Electoral Geography, „Political Geography”, Vol. 15, No. 2, s. 129-146, DOI: 10.1016/0962-6298(95)00076-3.
- BUKOWSKI M., FLIS J., HESS A., SZYMAŃSKA A. (2016), Rządzący i opozycja: partie sejmowe i lokalne w małopolskich wyborach samorządowych 2014, Wydawnictwo Attyka, Kraków.
- DIXIT A. K., WEIBULL J. W. (2007), Political Polarization, „Proceedings of the National Academy of Sciences”, Vol. 104, No. 18, s. 7351-7356, DOI: 10.1073/pnas.0702071104.
- DUDEK-MAŃKOWSKA S., LACKOWSKA-MADUROWICZ M. (2012), Konflikty społeczne na Mazowszu – identyfikacja oraz próba oceny ich wpływu na rozwój lokalny, „Mazowsze. Studia regionalne”, nr 10, s. 125-144.
- FLIS J. (2014), Złudzenia wyboru: społeczne wyobrażenia i instytucjonalne ramy w wyborach do sejmiku i senatu, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- GENDŹWILL A. (2012), Independent Mayors and Local Lists in Large Polish Cities: Towards a Non-partisan Model of Local Government?, „Local Government Studies”, Vol. 38, No. 4, s. 501-518, DOI: 10.1080/03003930.2011.649915.
- GOLOSOV G. V. (2016), Party System Nationalization, „Party Politics”, Vol. 22, No. 3, s. 278-288, DOI: 10.1177/1354068814549342.
- JONES M. P. (2003), Scott Mainwaring, The Nationalization of Parties and Party Systems, „Party Politics”, Vol. 9, No. 2, s. 139-166, DOI: 10.1177/13540688030092002 .

-
- KASUYA Y., MOENIUS J. (2008), The Nationalization of Party Systems: Conceptual Issues and Alternative District-focused Measures, „Electoral Studies”, Vol. 27, No. 1, s. 126-135, DOI: 10.1016/j.electstud.2007.09.004.
- KJAER U., ELKLIT J. (2010), Local Party System Nationalisation: Does Municipal Size Matter?, „Local Government Studies”, Vol. 36, No. 3, s. 425-444, DOI: 10.1080/03003931003730451.
- LAGO I., MONTERO J. R. (2013), Defining and Measuring Party System Nationalization, „European Political Science Review”, Vol. 6, No. 2, s. 191-211, DOI: 10.1017/s1755773913000027.
- MARCH J. G., OLSEN J. P. (2005), Instytucje, Scholar, Warszawa.
- NORRIS P. (2004), Electoral engineering: Voting rules and political behavior, Cambridge University Press, Cambridge.
- WOJTASIK W. (2017), Systemowa specyfika wyborów samorządowych w Polsce, „Roczniki Nauk Społecznych”, 41(1), s. 53-72.

Jarosław Flis
Dariusz Stolicki

**UBIQUITY AND PARTICULARISM – TERRITORIAL SHIFTS IN THE
ELECTIONS FOR POLISH REGIONAL ASSEMBLIES
BETWEEN 2006 AND 2014**

Keywords: elections for Polish regional assemblies, territorial polarization, electoral geography, the indicator of shift.

The aim of the article is to analyse the territorial polarization of rivalry in the elections for Polish regional assemblies (sejmiks) between 2006 and 2014. The authors compared the support for electoral committees in the counties (powiats) showing higher and the counties showing lower than the average for a whole province (województwo) results. The study covered all Polish provinces. To perform the study, the authors used the indicator of territorial shifts.

It was noted that the support for big parties was less polarized, which leads to conclusions about the balance between integration and particularism as mechanisms generating electoral support. Referring to territorially polarized support helps parties to prove themselves in elections (passing statutory and natural thresholds), but achieving results that allow gaining power requires a bigger balance in the electoral base in a given territory.

Jarosław Flis
Dariusz Stolicki

**POWSZECHNOŚĆ I PARTYKULARYZM – PRZECHYŁY
TERYTORIALNE W WYBORACH SEJMIKOWYCH 2006-2014**

Słowa kluczowe: wybory do sejmików, polaryzacja terytorialna, geografia wyborcza, wskaźnik przechylenia.

Celem artykułu jest przeanalizowanie terytorialnej polaryzacji rywalizacji wyborczej do sejmików województw w latach 2006-2014. Stosując wskaźnik przechylenia terytorialnego, autorzy artykułu porównali w każdym województwie poparcie komitetów wyborczych w powiatach, w których uzyskiwały one wyniki lepsze od mediany dla danego województwa, z poparciem w powiatach, w których wyniki te były gorsze. Ustalili w ten sposób, w których województwach rywalizacja jest najbardziej i najmniej spolaryzowana, a także które ugrupowania najczęściej i najrzadziej ulegają polaryzacji terytorialnej.

Zauważyli, że poparcie dla dużych ugrupowań jest mniej spolaryzowane, co prowadzi do istotnych konkluzji odnośnie równowagi między integracją a partykularyzmem jako mechanizmami generującymi poparcie wyborcze. Jakkolwiek odwoływanie się do spolaryzowanego terytorialnie poparcia pozwala zaistnieć w wyborach, przekraczając ustawowe i naturalne progi, to uzyskanie wyniku pozwalającego na zdobycie władzy wymaga większego wyrównania bazy wyborczej w wymiarze terytorialnym.